

Bob One, Panie Janie rano wstań

Ref.:

Panie Janie, Panie Janie rano wstań, rano wstań
Przecież to już dawno pora na jaranie
Więc weź swoją faję i nabij do niej gram. (2x)
Dobra ganja, gdy usiadłem spaliłem furę
To nie minęła chwila a dostałem się na górę
A z góry, wiadomo wszystko inaczej wygląda
Nie pożądasz tego co na co dzień pożądasz
Spokój choć wszystko szybsze niż Honda
Wokół, wokół Ciebie tango milonga
Oko tak nabrzałe mógłbyś zagrać ping-ponga
Bomba ta ganja powali nawet drąga
O ta ganja, to ganja dla King-Konga
O ta ganja Polskim normą urąga
O ta ganja gdy spalisz ją z bongi
To potem jak ja będziesz opisywać ją w songach

Ref.:

Panie Janie, Panie Janie rano wstań, rano wstań
Przecież to już dawno pora na jaranie
Więc weź swoją faję i nabij do niej gram. (2x)
Chwila, chwila rzeczywistość chce zrobić ze mnie debila
Mówiąc, że narkotykiem jest sensimilla
Odległość od prawdy można mierzyć w milach
Chwila panowie postowie, chwila
A to nie towar luksusowy jak Cadillac
Co chwila zapala się i płonie moja nargilla
Chwila stój z boku setki proroków
A każdy ma Twoją przyszłość na oku
A ja spoko mam to gdzieś głęboko
Jak w reklamie piwka puszczam prawe oko
I lokomotywa rusza tak bywa
Z komina leci dym, alternatywa
Nie mój to problem czy puści to Viva
Ty ruszasz samochodem, więc trzeba Ci paliwa
Ja swoją ciuchcią Huu, huu odjeżdżamy
Uśmiechnięci jak typy z reklamy
I mamy tyle ile damy nawzajem
W ten sposób odwiedzamy podniebne kraje
Nabij faję, faję gadkę Ci daję
Samochód się rozpędza
Nu pagadi zajec...